

ks. Damian Płatek SCJ

TEOLOGIA DUSZPASTERSTWA W APOSTOLSKIEJ INTUICJI WIARY O. LEONA JANA DEHONA

W kontekście sercańskim znane są nam doskonale wszystkie duchowe zabiegi naszego założyciela, Sługi Bożego o. Leona Jana Dehona, ogniskujące się w Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Sam, będąc pod wpływem nieskończonej i niewyczerpującej się miłości Boga, odkrywa ją dla innych, przekazując w postaci kultu Serca Zbawiciela. Swoim duchowym spadkobiercom przekazuje owe rozpoznane i przeżyte Boże umiłowanie człowieka. Koncentruje się w tym zabiegu na trzech tajemnicach zbawczych Jezusa Chrystusa – Wcieleniu, Męce i Eucharystii.

Niniejsze opracowanie bierze pod uwagę pierwszą część *Koronek do Najświętszego Serca Jezusowego* traktującą o Wcieleniu, a z niej jedną z tajemnic tam rozważanych, tj. tajemnicę czwartą, zatytułowaną: *Najświętsze Serce Jezusa w swym życiu apostolskim*. Remedium na „niekochaną miłość” tkwi w duszpasterstwie, które wychodzi do człowieka. Duszpasterstwo określane jest jako konsekwencja miłości Boga do człowieka, jest jej przejawem, efektem, wręcz koniecznością. Rodzi się bowiem wewnątrz Trójcy Świętej, która wychodzi ku człowiekowi z orędziem zbawienia. Stąd nie sposób, kontemplując Najświętsze Serce Jezusa za o. Dehonem, nie przekuwać tego na czynne apostolstwo. To jeden z trzech, według naszego Założyciela, nurtów czczenia Bożego Serca, obok propagowania i studium ściśle naukowego oraz obok posługi ciała ludzkiemu, którą możemy nazwać posługą charytatywną. Konkludując słowo wstępne, stwierdzamy dwie kwestie. Pierwszą jest to, iż duchowość sercańska nie może ograniczyć się tylko i wyłącznie do przeżycia modlitewno-ascetycznego, gdyż bez wyrazu zewnętrzne-

go staje się drogą niepełną i niekonsekwentną. Drugą kwestią jest to, że apostołat sercański musi być nieustannie inspirowany duchowym odkrywaniem Serca Jezusa, musi to Serce głosić i do tego Serca prowadzić.

Tak postawiony punkt wyjścia implikuje pewną strukturę, która spróbuje połączyć apostołską intuicję wiary o. Dehona odnoszącą się do Serca Pana Jezusa ze współcześnie obowiązującą na terenie teologii pastoralnej – teologią duszpasterstwa. Wszystko po to, by zaznaczyć, do jak wysoce ponadczasowych praktyk teologiczno-pastoralnych sięgał Założyciel sercanów. Podrozdział *Najświętsze Serce Jezusa w swym życiu apostołskim* autor *Koronek* podzielił na sześć rozmyślań. Trzymając się tego schematu, omówimy każdy z nich w koniunkcji z poszczególnymi cechami określającymi wspomnianą teologię duszpasterstwa. Wartym jeszcze zaznaczenia jest fakt, iż każde z poniższych rozmyślań odnosi się do poszczególnych przeżyć samego wcielającego się Jezusa Chrystusa. To On jest pierwszym Apostołem swojego Serca, torującym drogę każdemu, kto chce na Jego wzór i podobieństwo stawać się heroldem Bożej miłości.

Na każdy z sześciu paragrafów będą składać się cztery akapity. Pierwszy z nich będzie wprowadzeniem. Drugi będzie refleksją za o. Dehonem, co w poruszanej kwestii robi Jezus i co jest dla Niego ważne. Trzeci akapit każdego z paragrafów będzie przedstawiał zestawienie myśli Założyciela ze współcześnie prezentowaną teologią duszpasterstwa. Czwarty akapit będą stanowić wnioski pastoralne odnoszące się do apostołatu sercańskiego.

Przygotowanie Zbawiciela do życia apostołskiego

Przygotowanie w każdej niemalże dziedzinie i sferze życia odgrywa rolę niezastąpioną. Począwszy od prozaicznych życiowych działań organizacyjnych i aprowizacyjnych, poprzez bardziej skomplikowane przedsięwzięcia natury architektonicznej, estetycznej, przez badania naukowe, precyzyjną działalność medyczną, aż po

przygotowanie do wychowania człowieka oraz podtrzymywania i rozwijania w nim świadomości bycia istotą myślącą, wolną i religijną. Odpowiednie przygotowanie bądź przygotowanie się to warunek *sine qua non* każdego dojrzałego procesu, działania, w tym także duchowego bądź religijnego.

W rozważanym aspekcie owym pożądanym działaniem jest głoszenie orędzia zbawienia, orędzia Bożej miłości, zilustrowanym przez samego Chrystusa jako ogień miłości, który trzeba rozpałić w sercach ludzi (por. Łk 12, 49). Jak przygotowuje się do tego Jezus? Służą Mu w tym trzy wydarzenia, mianowicie chrzest, post oraz kuszenie na pustyni. Chrzest oczyszcza Jezusa, właściwie ukazuje Jego przejrzystość. Nadając wodzie moc uświęcania i czyniąc z siebie niejako pierwszego chrześcijanina, rozpoczyna trwającą wciąż pielgrzymkę wiary, ukazując swoją jedyną przynależność do Boga Ojca, a tym samym synowsko-ojcowską relację. Chrzest Jezusa to także przyjęcie Ducha Świętego, uświęcającego mocą Bożą życie i działalność wcielonego Zbawiciela. Post Jezusa ma charakter wynagradzający, w ten sposób chce On odpokutować za grzechy człowieka, wysługując mu łaskę. Pokusy, którym poddawany jest Chrystus, ukazują Jego bezkompromisowość ze złem. Ujawniają wartość Słowa samego Boga, które potrafi nakarmić głód duchowy i wzmocnić.

W podobny sposób, jak to czyni o. Dehon, opisując przygotowanie Serca Jezusa do czynnej działalności apostolskiej, widzi to teologia duszpasterstwa. Stwierdza bowiem, że źródłem duszpasterstwa jest wewnętrzne życie Trójcy Świętej, które jest niczym innym, jak przygotowaniem, zapleczem i nieustanną inspiracją apostolskiej misji Jezusa Chrystusa. Ów nurt pastoralny uzasadnia także, że włączenie i trwanie we wspólnotę z Bogiem dokonuje się przez Jezusa w Duchu Świętym. Podobnie widział to nasz Założyciel, analizując zbawczą tajemnicę Wcielenia w perspektywie misji apostolskiej.

Wnioski pastoralne dla apostołstwa sercańskiego są następujące. Apostoł Bożego Serca ma nieustannie przeżywać swój chrzest w Sercu Jezusa. Z oczyszczoną duszą, bez grzechu ciężkiego, w ciąg-

łym poddawaniu się natchnieniom Ducha Świętego zdolnym ukształtować serce dyspozycyjne, przyjmujące wolę Boga. Zalecane sercanom przez Założyciela codzienne środki służące skuteczności apostołskiej to akt ofiarowania na początku każdego dnia, krótkie nawiedzenia Najświętszego Sakramentu w ciągu dnia, akty ofiarowania czynności. Wszystkie one mają zakorzeniać działania apostołskie w źródle, jakim jest dla nas Serce Zbawiciela. Mają mieć przez to także charakter wynagradzający Bogu nieobecność, oziębłość i obojętność stworzeń wobec Stwórcy. Proste akty religijne nadają czynnościom duszpasterskim czystą intencję. Zniweczyć ją mogą trzy pokusy, jak zmysłowość, zarozumiałość oraz żądza sławy.

Wybór apostołów

Wolność, w jaką wyposażył nas Stwórca, wykorzystywana zgodnie z Jego wolą, służy ostatecznie dobru człowieka. Sprawia, że człowiek może wybierać, a wybierając, może ukierunkowywać siebie ku rozwojowi. Odwracając się od Stwórcy, może w imię tej samej, ale już inaczej pojętej wolności, zdegradować swoje człowieczeństwo. Wybór Boga, który stwarza i wybiera człowieka, jest prawozorem każdego dobrego wyboru. Domaga się ponadto pamięci i wzajemności z jego strony.

Echem tamtego wyboru jest wybór przez Wcielonego Boga – Jezusa Chrystusa uczniów, apostołów. Kluczowym, według o. Leona, w tej kwestii jest fakt osobistego wezwania każdego z uczniów po imieniu. Nasz Założyciel twierdzi, że każde powołanie pochodzi bezpośrednio od Najświętszego Serca. Świadomość takiego wezwania ma pobudzać z jednej strony do nieustającej wdzięczności, z drugiej zaś ma wzbudzać do odpowiedzialności za ten dar przed Bogiem, Kościołem i samym sobą. W noc przed powołaniem uczniów Jezus modlił się nie tylko za dwunastu apostołów, lecz także za tych wszystkich, którzy usłyszeli i usłyszą do końca czasów Boże wezwanie „Pójdź za Mną”. Zbawiciel powołał apostołów jako filary Kościoła. Mieli oni wspólne cechy w postaci wiary, nadziei i miłości. Wszyscy też mają jedno i to samo źródło – Najświętsze

Serce Jezusa. Zamierzeniem Jezusa wzywającego biednych mężczyzn, by stali się Jego uczniami, było dość wyraziste. Nie chciał, aby wnosili w budowanie królestwa Bożego swojej wielkości, samowystarczalności czy ambicji. Chciał, by budowali tylko i wyłącznie na zaufaniu, wpatrzeni w Jego Serce. To bowiem klucz do owocności każdego powołania, a jednocześnie do owocności Bożego dzieła zbawienia w świecie. W konsekwencji wezwania Jezus kształtuje swoich uczniów. Uczy ich modlitwy, wytrwałej pracy w apostołstwie, wysyła ich po dwóch, żąda sprawozdania z osiągnięć.

Teologia duszpasterstwa domaga się nieustannego posyłania, czynienia uczniów. Tak postępuje Bóg Ojciec, chcący podzielić się miłością z człowiekiem – posyła swojego Syna na ziemię, by Ten był obrazem Ojca. Jezus czyni uczniów, aby szli na krańce świata, głosząc Ewangelię i budując Kościół. Kościół zaś ma za zadanie kontynuować zbawcze dzieło Jezusa, aktualizując w ludzkich sercach Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Stąd zadaniem każdego chrześcijanina, zwłaszcza powołanego do kapłaństwa czy życia zakonnego, jest także czynienie uczniów. Powołany ma sam wierzyć, budować wiarę w innych i być na tyle wyrazistym i czytelnym znakiem przynależności do Boga i Kościoła, by pociągał za sobą kolejnych uczniów. To najskuteczniejsza metoda powołaniowa, od której jeśli ktoś się uchyla, ten nie realizuje w pełni swojego posłannictwa w Kościele.

Stwierdziliśmy w poprzednim paragrafie, że własne uświęcenie przekłada się na apostołską owocność. Tu dodamy, iż apostołowanie sercanina czerpie swą skuteczność z nieustannie ożywianej świadomości powołania przez Serce Jezusa. To świadomość, która przywołuje na pamięć modlitewną noc Jezusa poprzedzającą powołanie apostołów i świadomość tego, że ja jako sercanin byłem także przedmiotem tamtej modlitwy Chrystusa. To w końcu świadomość, że przebijane na krzyżu Serce Jezusa chciało ofiary z mojego sercańskiego życia jako wynagrodzenie. Brak zjednoczenia z Najświętszym Sercem Jezusa dla sercanina to według o. Dehona ryzykowanie utraty powołania. Założyciel wyznacza nam św. Jana

Apostoła jako patrona i wzór pełnej i oddanej miłości. Apostołowanie duchowych synów o. Leona ma wypełniać poświęcenie się modlitwie, w tym kontemplacji Bożego Serca, dalej nauczanie Najświętszego Serca oraz sprawowanie sakramentów.

Apostoł Najświętszego Serca

We wstępie to tego paragrafu wspomnijmy dwa problemy. Pierwszy dotyczy terminu apostoł, który znaczy tyle, co posłany. A posłany ma o tyle znaczenie i nie traci swej wiarygodności, o ile głosi tego, który go posłał i jest z nim w jedności. Zapominając o tym, traci swą tożsamość, nie spełniając tym samym swojego posłannictwa. Drugi problem dotyczy różnych ludzkich postaw, wśród których każda z nich ma swój prawzór. Podobnie też każda duchowość istniejąca w Kościele ma swój przykład i wzór w postaci charyzmatu osobistego konkretnej osoby.

Na naszym, sercańskim gruncie prawzorem prawdziwego czci-ciała Najświętszego Serca jest wspomniany wyżej św. Jan Apostoł. To uczeń, który najpełniej zrozumiał, na czym polega miłość pokazana przez Boga. Jednocześnie praktyką swojego życia udowodnił to, co rozumiał. Ojcowie Kościoła nie mieli wątpliwości, zgodnie z ewangelicznym przekazem, że św. Jan był przedmiotem szczególnego upodobania Najświętszego Serca. Według o. Dehona Jezus uczynił go ewangelistą Wcielnego Słowa. Można by sparafrazować to stwierdzeniem, iż uczynił go ewangelistą wcielającego się Słowa, bo przecież to nieustanny proces rodzenia się Boga w człowieku. To proces, w którym człowiek, upodabniając swoje serce do Serca Jezusa, uczestniczy w odwiecznym i pierwotnym zamyśle Stwórcy, który uczynił nas na swój wzór i swoje podobieństwo. Jesteśmy podobni Bogu, gdy dostosowujemy swoje serca do Najświętszego Serca. Gorliwą naśladowczynią wchodzącą w ślady św. Jana Apostoła była św. Małgorzata Maria Alacoque, która doznawszy za apostołem łaski spoczynku na Sercu Jezusowym, zrozumiała w sposób doskonały, co znaczy być posłaną przez Boże Serce.

Analogicznie do teologii duszpasterstwa mocno akcentującej swój chrystocentryczny rys można zdefiniować rys sercańskiego apostolatu, określając go mianem sercocentrycznym. Jak całe duszpasterstwo będące urzeczywistnianiem się Kościoła powinno koncentrować się na osobie Jezusa Chrystusa, tak duszpasterstwo sercańskie musi ogniskować się w Najświętszym Sercu. Chrystus, jako Dobry Pasterz oddający swe życie za owce, stanowi prawzór codziennego oddawania życia w służbie miłości. Ten prawzór skłania do takiego modelu duszpasterstwa sercańskiego, w którym każda czynność apostolska zintegrowana jest ściśle z ofiarnością serca. Prowokuje to także temat dyspozycyjności, tak mocno akcentowanej przez Założyciela. Dyspozycyjności zarówno wobec przełożonych i Kościoła, jak i wobec Bożych natchnień. Teologia duszpasterstwa zwraca ponadto uwagę na to, że Kościół nie został ustanowiony ludzkim aktem pierwszych chrześcijan. Wywodzi się bowiem bezpośrednio od samego Chrystusa. Tak i sercańskie zgromadzenie zakonne bazujące na charyzmacie o. Dehona nie jest dziełem ludzkim, choć współtworzonym przez ludzi. To wspólnota zakonna zapoczątkowana w Kościele przez Boga. Dostrzegamy w tym wydarzeniu działanie Najświętszego Serca Jezusa, które chciało i powołało do istnienia naszą rodzinę zakonną w celu wypełniania bardzo konkretnych zadań. Dyspozycyjność sercanina wobec Bożego Serca staje się ciągłym aktem wiary w Boży zamysł, dzięki któremu istniejemy jako zgromadzenie zakonne. To jednocześnie otwartość i gotowość wchodzenia na nowe, nieznane nam jeszcze, Boże drogi.

Czerpiąc z przykładu św. Jana Apostoła, apostolat sercański winien nieustannie realizować przedmiot swojego posłania, posłannictwa. Jest nim orędzie miłości Boga do człowieka, wyrażonej i ucieleśnionej w Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Wierność owemu posłannictwu stanowi o wypełnieniu misji powierzonej zgromadzeniu przez samego Boga. Stanowi tym samym o zachowaniu tożsamości. Pośród wielu rozmaitych działań duszpasterskich istniejących i dopiero odkrywanych we wspólnocie Kościoła każde

środowisko sercańskie musi stawać w obliczu dobrze rozumianej weryfikacji i swego rodzaju filtracji. Idzie o odpowiedź na pytanie, czy dany apostołat będzie apostołatem w duchu Bożego Serca. To jest nasza misja w Kościele i spełniania takiej misji oczekuje od nas Kościół. Nieustannie musimy stawać przed bardzo prostym, lecz fundamentalnym pytaniem: Czy tym, co robimy, głosimy Serce Jezusa?

Nauka naszego Pana

W logicznym ciągu, po przygotowaniu Wcielnego Słowa, po wyborze apostołów oraz po opisie ich pożądaných cech przychodzi czas w rozważaniach Założyciela na ukazanie najważniejszej treści przekazu, na skoncentrowanie się na nauce Jezusa Chrystusa. Ważne są wszystkie ukazane dotąd etapy, wspomniana świadomość bycia posłanym itd. W pewnym jednak momencie kluczową rolę odgrywa treść i zakres samego przekazu. Podobnie jak w prozie życia codziennego, człowiek polecony przez osobę zaprzyjaźnioną zostaje przez nas przyjęty, obdarzony sporą dozą zaufania. Z czasem jednak sama rekomendacja nie wystarcza, gdyż sami patrzymy, słuchamy, obserwujemy, wyciągamy wnioski. Przez to poznajemy człowieka, weryfikując jego autentyczność. Każdy z nas przekazuje przez sposób swojego życia pewną treść, naukę.

Ojciec Dehon zasadniczą treść nauczania Jezusa sprowadza do nowotestamentalnego przykazania miłości Boga i bliźniego. Na tym zasadza się również Serce Jezusowe, będące dwustronną miłością Boga do ludzi oraz ludzi do Boga. Duchowość sercańska zachęca nas do przeżywania tej miłości na sposób synowski, ukazany doskonale w oddaniu Chrystusa swojemu Ojcu. To miłość bliska, bardzo przyjacielska, czuła, braterska. Jezus uczy nas konkretnego sposobu bądź stylu postępowania. Ma ono być namaszczone, tzn. przeniknięte świadomością Bożego posłania oraz oświecenia światłem Ducha Świętego. To warunek konieczny, by głoszenie Najświętszego Serca Jezusowego było głoszeniem miłości, która dość, że jest potężna, to jeszcze potrafi zachwycić słuchaczy. Nauka mi-

łości Jezusa prowadzi do wyzwolenia człowieka, do wychodzenia z ciemności grzechu. Właśnie uwierzenie w wyzwalającą moc miłości Serca Jezusowego uwalnia z grzechów, z marazmu życia, z bezcelowej gonitwy, z zamknięcia się w swoim własnym, egoistycznym, przemijającym bezsensownie świecie. Ewangelię, obok Eucharystii, nazywa o. Dehon sakramentem Serca Jezusowego. Szczególnie umiłowaną i preferowaną w duchowości sercańskiej jest oczywiście Ewangelia według św. Jana.

Teologia duszpasterstwa objaśnia, że Jezus, mając świadomość konieczności przetrwania i utrwalenia w ludziach Jego zbawczego dzieła wyrażającego się w męce, śmierci i zmartwychwstaniu, rozpoczął wraz z wystąpieniami publicznymi działania eklezjotwórcze. Kreując najpierw wspólnotę apostołską, tłumaczył im wszystko na osobności. Zawijając wspólnotę, nazwaną później Kościołem, zapowiadał i wyjaśniał konieczność swojej męki i śmierci. Nauczając, budował. Podobne zadanie stoi przed czcicielami Najświętszego Serca. Gorliwie i niezmordowanie nauczając o Nim, stajemy się budowniczymi królestwa Bożego Serca. To nasza misja w Kościele, w której mamy być pierwsi i w której nikt nas nie zastąpi, bo to nam Bóg powierzył ten charyzmat. Podobnie jak misją Kościoła w ogólności jest prowadzenie ludzi do spotkania z Bogiem, tak misją charyzmatu sercańskiego jest prowadzenie ludzi do spotkania z Sercem Jezusa.

Jednym z podstawowych wniosków pastoralnych dla apostołstwa sercańskiego jest to, by całą lekturę i przekaz Ewangelii sprowadzać do nauki o Najświętszym Sercu. Byłoby to realizacją pragnienia Jezusa o rozpaleniu ognia Bożego wśród ludzi. Dla Założyciela owa nauka ma być nacechowana prostotą w myślach i wyrażeniach, przepojona wymową ewangeliczną. Ponadto ma pocieszać smutnych przez podprowadzanie ich do otwartego Serca Jezusowego, nie zaś przez clikie czy oklepane formy. Nauczyć kogoś dzięki apostołstwu sercańskiemu modlić się i kochać Serce Jezusa to jednocześnie pomóc mu wyzwalać się z jego grzechów. Naukę o Bożym Sercu o. Dehon przyrównuje do nieustannego ogłaszania wielkiego

jubileuszu miłości i miłosierdzia. Wyszczególnionymi przypowieściami opowiadającymi o Sercu Jezusa są przypowieść o synu marnotrawnym, o wskrzeszeniu Łazarza, weselu w Kanie, nawróceniu Samarytanki. Nauki dotyczące tych przypowieści wypływają z Najświętszego Serca.

Przeciwności, jakich doświadcza nasz Pan

Wcześniej czy później każde dobre dzieło natrafia na przeszkody. Czasem są to przeszkody wewnętrzne, dotyczące najbliższych współpracowników, czasem natury zewnętrznej, kiedy ktoś zwalcza naszą działalność, niekiedy jeszcze występują przeszkody strukturalne, wprzęgnięte w walkę ideową. Pojawiające się przeszkody na drodze realizacji dobrych planów i zamierzeń, choć mogą początkowo zniechęcić bądź wzbudzać wątpliwości co do słuszności danych działań, to jednak mogą służyć też oczyszczaniu motywacji.

Jezus na drodze realizacji zbawczego dzieła doznaje najpierw przeciwności od najbliższych, tzn. od apostołów i krewnych, którym trudno było zrozumieć sens i cel Jego posłannictwa. Niezrozumiana była Jego dobroć, łagodność. To niezrozumienie i odrzucenie to prawdziwa boleść Najświętszego Serca. Owe trudności napierają na Niego bardzo mocno ze strony faryzeuszów. Ci również nie potrafili zrozumieć dobroci Chrystusa względem grzeszników. Trzeci rodzaj trudności można by nazwać przeciwnościami strukturalnymi. To zło przybiera postać zmasowaną, rozrośniętą w struktury. W przypadku Jezusa to całe środowisko dworzan Heroda, następnie pałacu Piłata. Jezus jest wobec nich cierpliwy, łagodny i pokorny. Taka jest bowiem miara miłości Serca Jezusowego.

Teologia duszpasterstwa zaznacza dość wyraźnie, że działalność pastoralna Kościoła właśnie dlatego, że odznacza się eschatologicznym nastawieniem, napotyka na upokorzenia i porażki. Potrzebna jest wtedy tym bardziej odwaga w działaniu oraz pokora i spokój w niepowodzeniach. Perspektywa bowiem nieśmiertelności jest motywem napędowym wszystkich inicjatyw pastoralnych Kościoła.

Trzeba nieustannie pamiętać, że nad misją Kościoła czuwa Chrystus i Duch Święty. To z kolei winno napawać osoby zaangażowane spokojem i nadzieją.

W perspektywie sercańskiego apostołatu i w kontekście przeciwności, jakich doznawał Chrystus, apostołowie Najświętszego Serca mają podobnie nauczać i napominać. Napotymane przeciwności mają znosić z cierpliwością i w zjednoczeniu z Bożym Sercem. Mogą być to także trudności ze strony bliskich bądź przyjaciół, przeciwstawiających się naszemu powołaniu lub dziełom, które prowadzimy. Ojciec Dehon, znany ze swojej wierności papieżowi, zachęca nas, byśmy byli zawsze wiernymi uczniami Stolicy Apostolskiej i byśmy zawsze propagowali nauczanie każdorazowego następcy Jezusa Chrystusa. Założyciel zachęca, by być zawsze przeciwnym dumnym i pysznym ludziom, sądzącym, iż widzą więcej niż sam papież. Zestawia ich z postawą faryzeuszy, którzy mieli o sobie mniemanie, że wiedzą więcej niż Mesjasz. Odnośnie strukturalnych przeciwności zła wobec Kościoła o. Leon przestrzega przed jakimkolwiek paktowaniem z jednoczesnym przyjmowaniem ich z życzliwością i modlitwą o ich nawrócenie.

Podsumowanie - miłość Najświętszego Serca rozpala gorliwość o zbawienie dusz

Gorliwość jest postawą pożądaną w każdej działalności człowieka, w każdej podejmowanej pracy, powinności, posłudze, w pracy zleconej bądź zainicjowanej przez siebie samego. Służy efektywności w osiągnięciu celów. Jakże pożądana jest także gorliwość wśród ludzi Bogu poświęconych, wśród czcicieli Bożego Serca.

Rozmyślanie szóste czwartej tajemnicy z *Koronek do Najświętszego Serca Jezusowego* poświęconych tajemnicy Wcielenia, jako ostatnie w analizowanej części, skupia się na jednym temacie gorliwości apostolskiej. Gorliwość tę, według Założyciela, jest w stanie rozbudzić Najświętsze Serce. Po pierwsze to gorliwość o nawrócenie grzeszników. Cały wysiłek apostolski winien być ukierunkowa-

ny właśnie na grzeszników, by ich doprowadzić do autentycznego spotkania z Boskim Sercem Jezusa. Tylko Ono jest w stanie ogrzać wystygłe i obojętne serca ludzi i rozniecić do miłości Boga i bliźnich. Miłość i gorliwość apostołską mają być też skierowane wobec braci i sióstr cierpiących w czyśćcu. Czciiciel Bożego Serca powinien im pomóc w zadośćuczynieniu Boskiej sprawiedliwości. Owe dusze czekają na naszą modlitwę, Mszę Świętą, ofiarowane odpusty.

Sercańska gorliwość o nawrócenie i zbawienie grzeszników wpisuje się w wołanie teologii duszpasterstwa o gorliwość pastoralną. Ta z kolei ma prowadzić do służby Kościoła wobec człowieka. Realizacja duszpasterstwa wymaga pokornej, ofiarnej i bezinteresownej służby. Szkodzi mu natomiast autorytarny styl kierowania wspólnotami, apodyktyczny sposób nauczania oraz zabieganie o przywileje władz świeckich.

Bibliografia

- O. Leon Jan Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, t. 1, *Wciele-
nie*, s. 121-149, Kraków 2018.
- R. Kamiński, W. Przygoda, *Duszpasterstwo*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*,
red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 201-209.